Nr. 4. Kraków, dnia 28 lutego 1903 r. **Rok XI.**

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Organ żydowski dla spraw społecznych, przemysłowych, rolniczych i handlowych

wychodzi dwa razy w miesiącu.

Przyjmujemy ogłoszenia według naszej bardzo przystępnej taryfy.

Wydawca i Redaktor:	Redakcya i Administracya:	Prenumerata wynosi:
Ch. N. Reichenberg.	Kraków, ul. Starowiślna Nr. 45.	rocznie 6 Kor. — półrocznie 3 Kor.

Żydowscy właściciele gruntów i c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie.

II.

Przecież to było do przewidzenia, że organa antisemickie nie przepuszczą tak bezczynnie oświadczenia krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które dano redaktorowi tego pisma także w imieniu okręgowych Towarzystw rolniczych w zachodniej Galicyi, że wszyscy nieskazitelni rolnicy żydowscy będą przyjmowani jako członkowie do tych Towarzystw.

Otóż przewidywania nasze ziściły się, albowiem nie tylko «Głos Narodu», ale także i lwowskie organa z tendencyą ujadania na żydów, wystąpiły z dwuszpaltowemi wstępnymi artykułami przeciw zbrodni, którą zamierza popełnić krakowskie Towarzystwo rolnicze przyjęciem żydów rolników jako członków i z nimi wspólnie pracować dla dobra ziemi ojczystej i całego stanu rolniczego w kraju.

Naturalnie, że nie mamy ani czasu, ani miejsca w naszem piśmie, aby z temi wszystkiemi żydożerczemi pismami polemikę prowadzić, ale przynajmniej artykułu «Głosu Narodu», wychodzącego w miejscu, nie możemy pozostawić bez odpowiedzi.

Dziennik ten w numerze z dnia 17 b. m. pomiędzy innemi pisze jak następuje:

> Towarzystwo rolnicze krakowskie było dotychczas czysto chrześcijańskiem, jak zresztą wszystkie towarzystwa rolnicze w Europie. Żydzi się do niego nie zgłaszali, nikt ich nie zapraszał i mieliśmy przynajmniej jedną instytucyę w kraju wolną od obcych domieszek.
>
> Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Żydów rolników, t. j. takich, którzyby sami na ziemi pracowali z zamiłowaniem dla rolniczego zawodu i przywiązaniem do gleby-karmicielki — niema wcale w Galicyi. Są tylko rozmaici spekulanci — wyzyskiwacze, którzy, czy to jako dzierżawcy, czy to jako właściciele, uważają ziemię jako przedmiot interesów finansowych, dewastują grunta, demoralizują włościan i niszczą stare dwory i budynki gospodarskie. Nikt zresztą chyba temu nie zaprzeczy, że każdy folwark, który przechodzi w ręce żydowskie, to stracona narodowa placówka. Skądże zatem towarzystwo rolnicze poczuło nagle takie pożądanie żydów? Rozumiemy, że towarzystwo, nie mając tego zastrzeżenia w statutach, może musiałoby w danym razie przyjąć członków żydów, którzyby się zgłaszali, żeby jednak zachęcać ich do tego, przyciągać i ogłaszać, »że na tem bardzo zależy« — to już przekracza miarę tej dyplomacyi w stosunku z żydami, która ogarnęła różnych naszych większych i mniejszych polityków...
>
> Gdzie są ci «porządni» żydzi rolnicy? Jakie są rezultaty ich działalności? Gdzie leżą ich wzorowe gospodarstwa? Jaki pożytek przynoszą polskiemu społeczeństwu? Czy zarząd towarzystwa rolniczego potrafi odpowiedzieć na te zapytania? A jeżeli nie — po co szerzy nowe niebezpieczne bałamuctwo?

«Towarzystwo rolnicze krakowskie było dotychczas czysto chrześcijańskiem» wywodzi «Głos Narodu». Prawdą jest, że tak było, ale nie stało się to z powodu tego, że Towarzystwo nie chciało przyjąć żydowskich członków; Towarzystwo to jest subwencyonowane tak przez państwo jak i przez kraj, aby działało dla dobra całego stanu rolniczego bez różnicy wyznania, lub zapatrywania politycznego. Towarzystwo to było czysto chrześcijańskie, bo rolnicy żydowscy wcale nie wiedzieli, że co do przystąpienia ich jako członków do Towarzystwa rolniczego krakowskiego nic nie leży im w drodze i że wystarczy za pomocą karty korespondencyjnej oświadczyć temu Towarzystwu (naturalnie każdy w swoim okręgu), że się przystępuje jako członek i każdy prawy i nieposzlakowany żydowski właściciel gruntów zostanie bez najmniejszych trudności uznany za

członka przez komitet tegoż Towarzystwa. «Do żadnych Towarzystw rolniczych w Europie nie należą żydzi jako członkowie», twierdzi «Głos Narodu». Jest to niezgodne z rzeczywistością, bo na Morawach i w Czechach są wszyscy właściciele żydowscy lub dzierżawcy ziemi członkami Towarzystw rolniczych, a w Szegedynie na Węgrzech żydowski dzierżawca dóbr, p. Wilhelm Rosenbaum, piastuje nawet godność prezesa takiego Towarzystwa rolniczego.

«Żydów rolników, t. j. takich, którzyby sami na ziemi pracowali z zamiłowaniem dla rolniczego zawodu i przywiązania do gleby-karmicielki, niema wcale w Galicyi. Są tylko rozmaici spekulanci-wyzyskiwacze, którzy, czy jako dzierżawcy, czy to jako właściciele uważają ziemię jako przedmiot interesów finansowych, dewastują grunta i niszczą stare dwory i budynki gospodarskie» pisze «Głos Narodu». Albo autor artykułu «Głosu Narodu» bardzo mało obeznany jest ze stosunkami żydowskich posiadaczy gruntów w Galicyi, albo rozmyślnie rzecz przekręca. Przecież jest faktem, że prawie wszyscy żydowscy obszarnicy w Galicyi nie wydzierżawiają swoich gruntów i na tych sami pracują i gospodarują tak wzorowo, że znajdują uznanie ze strony ich chrześcijańskich sąsiadów i z całego świata rolniczego. Bardzo szczerze mówmy, zacny autorze artykułu «Głosu Narodu». Czy spotkano kiedy takiego galicyjskiego żydowskiego rolnika z pejsami i w długiej jupicy w Monaco, w Monte-Carlo, lub gdzieindziej w jakiemś «piekle gry»? Pewnie nie. Taki żydowski rolnik siedzi w domu, na glebie, którą nabył za swoje pieniądze i ziemi tej nie dewastuje (któżby swoją własność niszczył), tylko ją pilnie obrabia, pielęgnuje i ulepsza, celem wydobycia procentu od kapitału, który w ziemię tę włożył. W końcu są to tylko same frazesy, które pozostają na papierze, ale jest znowu to rzeczywistą prawdą, że 344 obszarów ziemi w zachodniej Galicyi są tabularną własnością żydów, której im nikt zabrać nie jest w stanie. Otóż najlepiej liczyć się z tymi obywatelami państwa i z nimi do wspólnej, wydajnej i zbawiennej pracy się łączyć, co Towarzystwo rolnicze w Krakowie właśnie czynić zamierza, jeżeli nasi współwyznawcy-rolnicy zrozumieją interes własny i całego społeczeństwa i jak jeden mąż przystąpią jako członkowie do Towarzystw rolniczych w ich okręgach się znajdujących. (Dokończenie nastąpi).

Lokalne.

Rada wyznaniowa w Krakowie. W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie tutejszej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezesa, p. dra Leona Horowitza. Odczytano protokół ostatniego posiedzenia i opatrzono tenże podpisami dwóch przełożonych.

Na wstępie donosi p. prezes, że nieuchwalenie subwencyj w tegorocznym budżecie dla wiedeńskich zakładów dla głuchoniemych i ociemniałych dzieci, jakoteż dla stowarzyszenia »Osten« wywołało w sferach przełożeństw tychże instytucyj w Wiedniu wielką niechęć, już nie z powodu nieotrzymania tych szczupłych kwot, ale więcej z powodu dokonanego lekceważenia doniosłości tych zakładów dla nieszczęśliwych kalek żydowskich w Galicyi, które są umieszczone w tychże. Pan prezes odczytał list, który otrzymał od znanego dra Kurandy w tym względzie i postawił wniosek, aby odnośną uchwałę budżetową zreasumować i te trzy subwencye razem w kwocie 250 koron, dodatkowo uchwalić. W sprawie tego wniosku przemawiali I. wiceprezes, radca cesarski, p. Hirsch Landau, przełożeni pp Joel Bauminger, Mojżesz Isenberg i Nachem Jakobsohn i tenże został jednomyślnie przyjęty. Pan prezes przedstawił Radzie szkic, podług którego ma być wykonana tablica pamiątkowa dla p. dra Arnolda Rapoporta de Porada, za jego dar w kwocie 66000 koron, na cel wybudowania szpitala dla dzieci, która to tablica zamieszczona będzie w tymże szpitalu. Praca ta znalazła uznannie wszystkich przełożonych, którzy byli obecni na posiedzeniu. II. wiceprezes p. Maks Ehrenpreis, podnosi, że na wniosek przełożonego p. dra Grossa rozdano jeszcze przed czterema miesiącami dziesięciu przełożonym, każdemu osobną część z listy opodatkowanych, aby się tajemnie poimformowali o stosunkach materyalnych kontrybuentów. Rzecz dziwna, że ani jeden z tych członków do tego czasu nie dostarczył sekcyi finansowej relacyi z tych poinformowań; nawet sam wnioskodawca, przełożony p. dr. Adolf Gross, tego nie uczynił. Pan Ehrenpreis widzi się zatem jako naczelnik sekcyi finansowej zmuszony stawiać wniosek, aby Rada uchwaliła pozostawić rozstrzygnięcie co do wysokości opodatkowań, jak do czasu wystąpienia p. dra Grossa z jego wnioskiem, sekcyi finansowej, co jednogłośnie uchwalono.

Przełożony p. Abraham Margulies, który piastował w roku zeszłym urząd zwierzchnika komisi macówki, przedłożył zamknięcie rachunków mąki macówki, z roku ubiegłego. Czysty zysk wynosił 5426 koron i jedna trzecia część tej kwoty przypada podług odnośnej ugody, przełożeństwu gminy miasta Podgórza. Referat ten przyjęto i udzielono p. Marguliesowi t. j. całej komisyi, absolutoryum.

Przystąpiono do sprawy wydzierżawienia łaźni gminnej. Wpłynęły razem 3 oferty. p. Józefa Censora z kwotą 2400 koron, p. Jakóba Huttingera z kwotą 2500 i starego dzierżawcy p. Józefa Geldwerta z kwotą 2280 koron. Naturalnie przyznano dzierżawę najwyżej oferującemu p. Jakóbowi Huttingerowi i upoważniono p. prezesa, aby traktował z nowym dzierżawcą co do reperacyj, które mają być wykonane w łaźni przed objęciem tejże przez niego i gdyby tenże stawił tak wygórowane pretensye w tym względzie, leży w mocy p. prezesa, nie oddać p. Huttingerowi dzierżawy. W dyskusyi w tej sprawie wzięli udział przełożeni pp. Joel Bauminger w znacznej mierze, Abraham Margulies, Gedalie Langrock, dr. Jakób Junger i II. wiceprezes p. Ehrenpreis. Nareszcie przyszła pod obrady ta nieprzyjemna i nudna sprawa sporu pomiędzy bóżnicami i modlitewniami, którą referował I. wiceprezes radca cesarski, p. Hirsch Landau. Po bardzo namiętnej debacie, w której przełożony p. Joel Bauminger wystąpił bardzo ostro w obronie funkcyonaryuszów modlitewni, uchwalono na wniosek przełożonego p. Mojżesza Isenberga, aby wybrać komisyę z trzech członków Rady, która ma mieć za zadanie, przeprowadzenia ugody pomiędzy spornemi stronami. Do komisyi prze-

znaczono pp. Hirscha Landaua, Joela Baumingera i Mojżesza Isenberga.

(Myślimy, że spór pomiędzy Wenezuelą z jednej i Niemcami, Anglią i Włochami z drugiej strony, da się prędzej załagodzić, jak ten pomiędzy naszemi »gabuami«. Są to ludzie nie do pogodzenia). (Przyp. Red.)

Po tym punkcie zamknął p. prezes posiedzenie.

Stowarzyszenie izraelitów postępowych. W środę dnia 18 b. m. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie tutejszego stowarzyszenia izraelitów postępowych pod przewodnictwem prezesa, p. dra Leona Horowitza. Pan prezes otworzył posiedzenie omówieniem najważniejszych bieżących spraw tak stowarzyszenia w ogóle jak świątyni w szczególności i udzielił głos kasyerowi, p. drowi Izydorowi Jurowiczowi do przedłożenia sprawozdania kasowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1902. Sprawozdanie to przedstawił p. dr. Jurowicz jak następuje:

Wpływy:

1.	Stan kasy z końcem r. 1901	1358	K.	20	h.
2.	Opłaty domestykalne	3615	„	30	„
3.	Datki dobrowolne (Alijoth) i taksy	3937	„	—	„
4.	Opłaty za miejsca za r. 1902/3 i zaległości z roku 1901	9677	„	—	„
5.	Subwencya Gminy Wyznaniowej	1300	„	—	„
6.	Procent z książeczki kasy oszczęd.	15	„	60	„
7.	Odsetki z fundacyi bp. Mauryc. Silbersteina	3000	„	—	„
8.	Odsetki z fundacyi bp. S. N. Wechslera	420	„	—	„
9.	Odsetki z fundacyi bp. Dr. Stef. Eichhorna	80	„	—	„
		23303	K.	10	h.

Wydatki:

1.	Pensya rabina Dr. Thona	2400	K.	—	h.
2.	„ kantora Fischera	2000	„	—	„
3.	„ Bergera i remuneracya	1140	„	—	„
4.	„ Leinkrama II. kantora	1120	„	—	„
5.	„ dyrygenta Hartucha	840	„	—	„
6.	„ portyera i remuneracya	576	„	—	„
7.	Batlonim do codziennej modlitwy	576	„	—	„
8.	Utrzymanie chóru	1916	„	—	„
9.	Reperacye i utrzymanie budynku i ogrodu	203	„	11	„
10.	Opał	60	„	59	„
11.	Oświetlenie	819	„	20	„
12.	Wsparcia	22	„	—	„
13.	Legat Gumplowicza dla stow. Hisharu	20	„	—	„
14.	Subwencya stow. „Esra“	600	„	—	„
15.	Druki, stemple, portorya	174	„	62	„
16.	Asekuracya templu, Fischera i podatki	266	„	27	„
17.	Koszta świąt szałasów	75	„	80	„
18.	Spłata długu kasy oszczędn. i weksli	2146	„	20	„
19.	Odsetki długu wekslowego	656	„	30	„
20.	Portyer. Friedlichowi dar z powodu ślubu córki	200	„	—	„
21.	Książki do modlitwy, Talles i Schofar	52	„	20	„
22.	Zakupno miejsca w świątyni od p. I. L. Rittermanna	800	„	—	„
23.	Zakupno miejsca po błp. J. Mandelbaumie	300	„	—	„
24.	Podatek gruntowy	20	„	10	„
25.	Drobne wydatki	212	„	11	„
26.	Stypendya z fundacyi bp. M. Silbersteina	3000	„	—	„
27.	Stypendya z fund. bp. S. Wechslera	420	K.	—	h.
28.	Stypendyum z fund. bp. Dra Stef. Eichhorna	80	„	—	„
29.	Stan kasy 31. grudnia 1902 roku	2606	„	60	„
		23303	K.	10	h.

Następnie przedłożył członek wydziału p. Maks Ehrenpreis, preliminarz budżetu stowarzyszenia, który wynosi razem 24000 koron. Preliminarz ten został jednogłośnie uchwalony.

Przystąpiono do przeprowadzenia wyborów uzupełniających t. j. dwóch przełożonych do sekcyi religijnej i czterech do powszechnego wydziału. Jako skrutatorów powołał prezes p. p. Arnolda Steinera i Juliusza Nachtlichta. Wybrani zostali do sekcyi religijnej ponownie pp. Hermann Aschkenazy i Józef Goldwasser, a to jednogłośnie; zaś do wydziału pp. dr. Leon Horowitz jednogłośnie, Juliusz Schönwetter i dr. Samuel Aronsohn prawie jednogłośnie, nareszcie Sina Pelz większością.

Pan prezes przystąpił do IV. punktu porządku dziennego t. j. wnioski i interpelacye. Pierwszy zabrał głos p. Samuel Breiter. urzędnik podgórskiej kasy oszczędności i postawił wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło opublikować rokrocznie nazwiska tych uczniów, którym stowarzyszenie przyznało by stypendya z fundacyj pod jego zarządem się znajdujących. Pan Sina Pelz sprzeciwia się tej uchwale, albowiem to opublikowanie byłoby nieprzyjemnym tak dla stypendystów jak i dla ich rodziców.

Wnioskodawca, p. Breiter, odpowiada natychmiast panu Pelzowi, że przyznanie stypendyum robi przecież uczniowi zaszczyt. bo jest to istne odznaczenie pilności i pracowitości tegoż i opublikowanie nazwisk pobierających stypendyum mogą jeszcze stypendystom na dobre wychodzić.

Wbrew tego trafnego uzasadnienia wniosek p. Breitera nie osiągnął większości.

Pan Adolf Pam postawił wniosek, aby stowarzyszenie izraelitów postępowych przystąpiło jako członek do wiedeńskiego stowarzyszenia ku niesieniu pomocy biednej ludności żydowskiej w Galicyi, z rocznem datkiem 100 koron. Wniosek ten zostaje wspierany ze strony pp. dra Hermana Hirscha, Arnolda Steinera, Juliusza Schönwettera, Sina Pelza, dra Hermanna Brunnera i nareszcie przez p. Henryka Kaufmanna tak daleko, że byłby zatem, ażeby zamiast datku w kwocie 100, uchwalić w kwocie 200 koron rocznie. Wniosek p. Pama uchwalono prawie jednomyślnie.

W końcu przedstawił p. prezes zgromadzeniu szkic planu, podług którego ma się w templu przybudować na miejscach, gdzie są obecnie umieszczone garderoby i kaloryfery, nie mniej jak 80 miejsc dla dam, które byłyby bardzo pożądane w synagodze i bez których stowarzyszenie jest i nadal by było narażone na straty znacznych dochodów. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Józef Goldwasser, Hermann Aschkenazy, Juliusz Nachtlicht i p. prezes dr. Horowitz, został wydział upoważniony do przeprowadzenia tej niezbędnej adaptacyi i do pokrycia kosztów tych, w miarę konieczności z funduszów stowarzyszenia lub kredytu itd.

Po tym punkcie zamknął p. prezes zgromadzenie.

Towarzystwo Talmud Thora w Krakowie. W niedzielę dn. 15 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa Talmud Thora pod przewodnictwem prezydenta, p. Lebla Lebenheima. Tenże zagaił zgromadzenie i omówił kilka

spraw Towarzystwa. Poczem zabrał głos przełożony Towarzystwa, p. Meyer Rapaport i poświęcił wspomnienie zmarłemu długoletniemu przełożonemu p. Hirschowi Lednicerowi. który zawsze niestrudzony pracował celem podniesienia i rozwijania instytucyi Talmud Thora w Krakowie. Przełożeństwo Talmud Thora, wywodził dalej p. Rapaport, walczyło w ostatnich latach z powodu nowej budowy z trudnościami finansowemi, ale w roku sprawozdawczym udało się dzięki ofiarodawcom i dzięki przełożonemu gminy, p. Abrahamowi Marguliesowi, który się starał w Reprezentacyi gminy tutejszej, aby uregulować części dochodów Towarzystwa z łaźni na 600 koron rocznie, doprowadzić do równowagi budżetowej. Dochody od 1 stycznia do 1 grudnia1902 wynosiły 14.238 koron 78 h. zaś rozchody w tym czasie wynosiły 14.167 koron 30 h.

Przystąpiono do przeprowadzenia wyboru uzupełniającego wydziału, i zostali wybrani pp. Lebel Lebenhein, Meyer Rapaport, Saul Beer Landau, Izaak Rapaport, Benjamin Schenker, na okres czteroletni, zaś Juda Anisfeld na okres dwuletni w miejsce zmarłego Ledenicera.

Pan prezes otworzył dyskusyę i zabrał pierwszy głos p. Abraham Hillel Nord, i żalił się, że nauczyciele, (melamdim) żądają od rodziców dziatwy osobne miesięczne gratyfikacye, wbrew tego, że w Talmud Thora się udziela nauki całkiem bezpłatnie.

Na to żażalenie odpowiada przełożony, p. Samuel Landau, że jest rzeczą niemożebną, aby się tego dopuścili nauczyciele, tym wolno tylko to przyjmować, co rodzice dobrowolnie dadzą. Wreszcie wydział to zbada i da p. Nordowi odpowiedź pisemnie.

Pan Samuel Prokesch podnosi potrzebę starania się wydziału o to, ażeby trzyklasowa szkoła profaniczna Talmud Thora uzyskała prawa publiczności. Pan Meyer Rapaport odpowiada, że się właśnie w tym względzie traktuje z odnośnemi władzami szkolnemi. Przemówili jeszcze przełożony p. Mojżesz Schmelkes, Ozyasz Horowitz, Hirsch Rosenblum i prezes zamknął zgromadzenie.

W preliminarzu budżetowym miasta Krakowa znajdują się następujące subwencye dla stowarzyszeń żydowskich w naszem mieście.

Stowarzyszenie utrzymania sierot (Megadle Jesomim) 1000 Kor.. stowarzyszenie »Hisharru« 300 Kor. stowarzyszenie »Kipu Zeduku« na węgle 300 Kor., stowarzyszenie schroniska dla starców (Asifas Skeinim) 1000 Kor. stowarzyszenie wsparcia biednych uczniów 600 Kor , stowarzyszenie udzielające odzież i obówie dla biednych uczenic 200 Kor., stow. wsparcia rękodzielników 300 Kor , stowarzyszenie opieki nad biednymi chorymi (Bikur Cholim) 400 Kor., stowarzyszenie rozdające odzież dla ubogich (Malbisch Arumim) 300 Kor., stowarzyszenie kolonii wakacyjnych w Rabce 200 Kor., Komitetowi rozdającemu obiady dziatwie szkolnej 1200 Kor., Komitetowi taniej kuchni izraelickiej 100 Kor.

Ostatnia pozycya bardzo niska, zważywszy, że to stowarzyszenie zbawiennie działa w mieście. Za 20 halerzy otrzyma żydowski tragarz lub biedny faktor, kompletny obiad, składający się z rosołu, porcyi mięsa, talerza jarzyny i kromki chleba. Pozycya subwencyi dla Kipu Zedruku także za szczupła, zważywszy, że to stowarzyszenie rozdaje rok rocznie 5000 centnarów węgli więcej jak 1100 biednym familiom. Powinien jeden z wymowniejszych radców miejskich wystąpić na pełnej radzie w czasie obrad budżetowych przy tytule dobroczynność z wnioskiem, aby te pozycye podwyższyć co najmniej do 500 Koron, każdą z osobna, do czego się zapewnie całe plenum Rady miasta przychyli.

Nowe linie Tramwajowe w Krakowie. W marcu b. r. rozpoczną się roboty nad nowymi torami kolei elektrycznej w naszem mieście, a mianowicie: zostanie przedłużona linia na Zwierzynieckiej i za Parkiem krakowskim, oprócz tego zupełnie nowa linia będzie prowadzić na cmentarz rakowiecki. Linia do Parku Jordana zostanie otwartą stale dla Publiczności z dniem 1 marca.

Podajemy zarazem dyrekcyi Tramwaju myśl, aby urządzić tor kolei tramwajowej z ulicy Starowiślnej przez ul. Grzegórzecką do rzezalni miejskiej na Grzegórzkach. Linia ta by się we wtorki i piątki podczas tutejszego i podgórskiego targu na bydło, rentownie opłaciła.

Teatr miejski. W czasie postu urządzi dyrekcya kilka koncertów dla dzieci. Koncerty te odbywać się będą w niedziele w godzinach popołudniowych. Pierwszy naznaczony jest na nadchodzącą niedzielę. Program jego składać się będzie z kilku numerów orkiestrowych, solowych spiewów i paru monologów. Na zakończenie odegraną zostanie komedya L. Świderskiego p. t. „Dzieciaki“.

Zabawa taneczna w Podgórzu. Na dochód stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów szkół średnich odbyła się w Podgórzu dnia 14. b. m. zabawa taneczna. W tejże wziął udział znaczny zastęp zaproszonych gości tak z Podgórza jak i z Krakowa. Tańczono pod kierownictwem znanego aranżera tanecznego p. Zygmunta Dattnera, aż do świtu.

Dochód dla powyż wspomnianego celu ma być znaczny.

Do komitetu należeli pp. Bernard Liban, dr. Samuel Aronsohn, Władysław Liban, Samuel Breiter, Ludwik Baumgarten, Leopold Epstein, dr. Pisek i Maks Schrenzel.

Artyzm fotograficzny nie był w Krakowie dotychczas przez naszych współwyznawców w takiej mierze prowadzony jak obecnie. Znajdowali się wszak w kątach miasta jacyś fotografowie izraelicy, ale ci byli opatrzeni starodawnemi aparatami, które już wychodzą z użycia i robota była u nich droższa, jak ta w miastach innych krajów itd. Nareszcie wziął się do artyzmu fotograficznego p. Wilhelm Kleinberg, osoba energiczna i opatrzona potrzebnym duchem przedsiębiorczości i tenże założył w Krakowie przy ul. św. Gertrudy l. 24, atelier artystyczno fotograficzny, który wprawdzie nazwać można zakładem europejskim.

Atelier ten ze swojem doskonałem wykonaniem zamówień i jego przystępnemi cenami przyczynił się właśnie do tego, że publiczność tutejsza nie idzie tylko wtenczas do fotografa, kiedy trzeba wysłać fotografię narzeczonej, albo narzeczonemu, ta zjawia się w zakładzie „kamera“ także bozustannie po fotografie celem rozesłania ich krewnym i przyjaciołom. Ten prąd nastał w Krakowie w następtwie modernistycznego, europejskiego zakładu fotograficznego p. Wilhelma Kleinberga.

Dział rolniczy.

Żydowscy robotnicy rolni. Zbliżają się roboty w polach i nie jednemu z gospodarzy zabraknie rąk do pracy, a tu poniewierają się ludzie w małych miasteczkach bez zajęcia i żadnego zarobku na

środki do utrzymania swoich rodzin. W lecie roku zeszłego przeprowadziliśmy tutaj próbę wysłania do okolicznych wsi robotników żydowskich i ci pracowali do największego zadowolenia pracodawców, t. j. żydowskich dzierżawców dóbr. Może by się teraz zawiązały po wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju komitety, celem pośrednictwa pracy pomiędzy rolnikami i żydowskimi robotnikami. Byłoby to naturalnie pożyteczniejszą pracą społeczną, jak bawić się w różnych utopiach i wysyłać biedny galicyjski grosz na jakieś cele, które nie są do osiągnięcia.

Rozmaitości.

Znał żonę. Jeden z dzienników monachijskich opowiada zdarzenie następujące: Do jednego z wielkich magazynów mód w Monachium wszedł przed świętami pewien jegomość i zażądał dla swej żony bluzki jedwabnej w cenie od 30—40 marek. „Jakiego koloru?“ — zapytuje usłużny subjekt. — „Wszystko mi jedno!“ — odpowiada jegomość. — „A w jakim rodzaju?“ — Także wszystko jedno!“ — „A jakiej miary?“ — „Mniejsza o to“. — „Jakże mogę dać panu błuzkę — woła zrozpaczony subjekt — jeżeli mi pan wszelkich wskazówek odmawia?! — A na to z zimną krwią kupujący: — „Wskazówek żadnych pan nie potrzebuje“. Żądam bluzki w cenie od 30 do 40 marek; jaka zaś ona będzie, to mi wszystko jedno. Wiem że żona moja przyjdzie tu zmienić ją w każdym razie“.

ב"ה

דאס פראגע אבער פאן [illegible] היינטיגע [illegible] וועלכער [illegible] אללען

[illegible] פיר גאנצן אסטערייך אונגארן אונטער [illegible]

שטעהט טראטץ אללער אנפיינדונגען [illegible] פערלאססליך

כשר איסט [illegible] איך [illegible]

[illegible] אונזערע אללע [illegible] וועלכע ווירד [illegible]

דער פראגע [illegible] וועלכער אונטער [illegible] שטעהט

[illegible] ווער [illegible] זיין

הק' שמעון [illegible] סופר

[illegible] יום ד' [illegible] תרס"א לפ"ק קראקא יע"א





Znana już i rozchodząca się w tysiącach kilogramów

KAWA ZDROWIA

nie jest żadną domieszką do kawy zwykłej ziarnistej i nie tylko dorównywa jej w smaku, ale o wiele przewyższa ją pod wieloma względami.

Koffeiny nie zawiera a natomiast posiada 56·61% części pożywnych.

Cena tylko 70 centów za 1 klgr.

Jedna jedyna próba wystarcza dla przekonania się! Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po **35, 18 i 15 centów.**

Waśniewski i Grabowski w Podgórzu, Mały Rynek L. 18.

P. T. Odsprzedającym wysoki rabat.

Popierajcie swojski przemysł!

Pierwsza galicyjska chemiczna

Pralnia parowa i farbiarnia

ARTURA POPPERA

poleca się Szanownej Publiczności do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkiej garderoby damskiej, męskiej, dziecięcej i t. d. Czas wykonania: dla Krakowa 5 dni, na żądanie tylko 3 dni, dla innych miast w Galicyi 8 dni, na żądanie tylko 5 dni. **Główne Biuro do przyjmowania zleceń na Kraków, Plac W. W. Świętych Nr. 1. (obok Magistratu).**

Fabryka znajduje się w Krakowie przy ul. Biskupiej Nr. 9-11.

Filie we wszystkich większych miastach w kraju.

KANTOR WYMIANY

filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

wydaje **asygnaty kasowe**, oprocentowuje takowe po 4½% za 90-dniowem wypowiedzeniem 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Uns haben's g'halten!

Juchhe! mir san frei!

ASSENTIERUNGSPOSTKARTEN

in allen Sprachen.

100 Stück sortirt K. 3, 200 Stück K. 5·50, 500 Stück K. 13.

100 Blumen-, Künstler- od Osterpostkarten à 1, 2 u. 3 K.

Versandt gegen Nachnahme oder gegen Voreinsendung franco.

Postkartenverlag **HEINRICH SCWARTZ**

Wien, 2/3 Unt. Augartenstrasse 30.

Ausführliche Preislisten gratis. — Vertreter gesucht!

Znaczne zniżenie cen!

Pralnia parowa

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej L. 9-11

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zniżyła ceny

Od koszuli . . . 9 ct.
Od kołnierza . . . 1½ ct.
Od pary mankietów 3 ct.
Od firanek białych . 40 ct.
Od firanek kremowych 50 ct.

Bielizna po wypraniu wygląda zupełnie jak nowa.

Lecznica kosmetyczna

Dra LUSTRA

w Krakowie, ul. Grodzka 35,

Usuwa się brodawki, włosy z twarzy, plamy wątrobiane, piegi, zmarszczki, wągry, zapobiega się nadmiernemu poceniu rąk i nóg, wypadania włosów i t. d.

Massaż elektryczny i pneumatyczny, parówka twarzy, elektroliza, korony i plomby porcelanowe, wybielanie zębów i t. d,

---

Strickmaschinen gegen Ratenzahlungen

M. JACOBI

Strickmaschinen Fabriksniederlage

Wien IX. Thurngasse 4.

Verkauft Strickmaschinen neuester Patente und in allen Numern gegen kleine An- und ratenweise Abzahlung nach allen Provinzen der oesterreichischen ungarischen Monarchie.

Odpowiedzialny redaktor: Ch. N. Reichenberg. W drukarni W. Poturalskiego w Podgórzu.